

GRZEGORZ JACEK BRZUSTOWICZ

Granowo

**POMORSKO-BRANDENBURSKI SPÓR SĄDOWY
DOTYCZĄCY PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ GRANOWA
CZEŚĆ I**

30 sierpnia 1510 r. książę zachodniopomorski Bogusław X wspominał w jednym ze swoich dokumentów, że 5 lipca w położonym na granicy pomorsko-nowomarchijskiej Granowie odbyło się posiedzenie sądu w sprawie wyjaśnienia sporów o tę miejscowość¹.

Tego samego dnia, 30 sierpnia 1510 r., w odległym Köln elektor brandenburski Joachim I podkreślił, iż w związku ze sporami, jakie były procesowane pomiędzy wielmożnym księciem, naszym umiłowanym wujem i szwagrem, panem Bogusławem, księciem w Szczecinie i na Pomorzu, a nami o wieś Granowo i to, co do niej przynależy, podczas niedawno odbytego posiedzenia tamże w Granowie dokonano między innymi rozstrzygnięcia². Nie było to jednak rozstrzygnięcie trwałe i satysfakcjonujące elektora. Wiemy bowiem o decyzji sądu, uznającej podział obszaru wsi na dwie części, z których jedna miała należeć do księstwa szczecińskiego, a druga do Marchii Brandenburskiej. Takiego werdyktu strona marchijska nie mogła zaakceptować, tym bardziej że na podstawie dokumentów i w powszechnym przekonaniu miejscowość od wieków podlegała władcom Brandenburgii. Potwierdzali to także świadkowie tego procesu, jak chociażby jeden z rajców choszczeńskich, który twierdził, iż powszechnie słyszano, że Gra-

¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APS), Archiwum Ksiąząt Szczecińskich (dalej AKS), Pars I, nr 1131, s. 14–15.

² Tamże, s. 12–13.

nowo jest położone w Nowej Marchii³, a jeden z Rohwedelów z Krzęcina dodawał, iż *odkąd pamięta, słyszał, że Granowo jest położone w Nowej Marchii*⁴. Dla strony pomorskiej nie było to jednak tak oczywiste.

Dotychczasowa historiografia dotycząca Brandenburgii i Pomorza zajmowała się szerzej już kilkoma sporami granicznymi⁵. Nie zajmowano się wszakże sprawą sporu o Granowo, która była ściśle powiązana z pomorsko-brandenburskimi regulacjami granicznymi, do jakich często dochodziło w średniowieczu i później. W zbiorach Archiwum Państwowego w Szczecinie znajduje się kilka poszytów zawierających pomorsko-brandenburskie układy graniczne z lat 1510–1803⁶. Najstarsze z nich, pochodzące z początków XVI w., dotyczą właśnie regulacji granicy na styku ziem pelczyckiej i choszczeńskiej w miejscowości

³ Tamże, s. 221 (118).

⁴ Tamże, s. 225 (120).

⁵ A. Wielopolski, *Polsko-pomorskie spory graniczne w latach 1536–1555*, „Przegląd Zachodni” 1954, nr 5/6; *Śląsk i Pomorze w stosunkach polsko-niemieckich od XVI do XVIII w.*, red. A. Czubiński, Z. Kulak, Poznań 1987, s. 64–111; A. Czacharowski, *Polsko-krzyżacki spór o Drezdenko i Santok na początku XV wieku*, „Zapiski Historyczne” 1985, z. 3, s. 191–210; E. Rymar, *Spór graniczny księstwa zachodniopomorskiego z Nową Marchią, nad dolną Rurycą (XIII–XVII w.)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, z. 2, s. 27–38.

⁶ APS, AKS I, nr 1114–1182. Spośród tych materiałów wymienić należy m.in.: spór o granice terenów nadgranicznych, np. Ognickich Łąk (*Nipperwiese*) nad Odrą w 1543 r. (tamże, s. 1–84); spór w latach 1553–1572 o tereny opustoszałej wsi *Stabenow* koło Recza (tamże, nr 1116, s. 1–159; nr 1117, s. 1–207; nr 1130, s. 1–592); spór w 1554 r. o pola *Bramstaedt* w domenie Złocięcia (tamże, nr 1119, s. 1–52). Mamy też liczne przykłady sporów granicznych w okolicach Pelczyc oraz układy Brederlowów z Przekolna z Veitem von Tobelem w sprawie granic Przekolna, Sarnika, Golejewa i zaginionego *Stavenow* z lat 1574–1614 (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, I. Hauptteilung, Rep. 48: *Kurmärkische Grenzrrungen mit Pommern*, nr 21b, nr 49). W latach 1549–1612 toczył się spór o granice Płotna i młyna *Kückucksmühle* (APS, AKS I, nr 1118, s. 1–52; nr 1141, s. 1–19), w 1603 r. spór graniczny Joachima von Papsteina z Brederlowami z Gardźca i Przekolna (tamże, nr 1154, s. 1–21), w latach 1606–1615 spór Kaspara von Waldowa z Pelczyc z Brederlowami z Gardźca i Przekolna (tamże, nr 1158, s. 1–723), w latach 1603–1608 spór Petera von Dietherda z Bolewic z von Tobellami (tamże, s. 1–62). W latach 1589–1624 trwał spór o uregulowanie granicy pomiędzy Krzynkami a Jarosławskiem (*Kranzinischer Grenzstreit*), zakończony układem krzęcińskim (tamże, nr 1159, s. 1–219). W latach 1613–1616 ustalała się granica majątków pomorskich i marchijskich w Przywodziu, Chrapowie, Boguszynach, w tym położonych na granicy z jeziorem *Stawenow*, i lasu pomiędzy Boguszynami a Granowem (tamże, nr 1162, s. 1–9); 15 października 1789 r. nastąpiła regulacja granicy pomiędzy Pomorzem a Nową Marchią majątku von Bornstedtów z Przekolna z puszczą *Stavenow* (tamże, nr 1178). Ostatnia z regulacji granicznych także dotyczyła Granowa – tamże, nr 1179: *Acta der Pommerschen Regierung betr. die Renovation der Grenze zwischen dem Arnswaldischen Cämmerei-Dorfe Granow in der Neumark und dem Bornstedtschen Gute Ehrenberg in Pommern (1802–1803)*, s. 1–39.

Granowo. Dokumentacja ta była dotąd zupełnie nieznaną, podobnie jak nadal bliżej nieznaną są *Matrykuły graniczne* i regulacje granicy z lat 1543–1783⁷.

Wiemy, że proces kształtowania się granicy nowomarchijsko-pomorskiej był długotrwały i dokładne jej wytyczenie w terenie przyniósł dopiero układ z 1564 r.⁸ W tym samym niemal czasie, bo w XVI–XVII w., trwały inne korekty na granicy nowomarchijsko-pomorskiej, nowomarchijsko-polskiej i brandenbursko-meklemburskiej⁹.

Podstawowe źródło do poznania pomorsko-brandenburskiego procesu sądowego dotyczącego Granowa zachowało się w jednym zwartym poszycie archiwalnym, zatytułowanym *Allerlei Nachrichten betreffent das Dorf Granow, zwischen Pommern und der Mark Brandenburg belegen (1510–1555)*¹⁰. Niestety, poszyt ten uległ częściowemu zniszczeniu, ponieważ doszło niegdyś do jego zamknięcia. Na szczęście jednak woda wywabiła tylko część tekstu u dołu kart i pomimo tego uszkodzenia możliwe jest odtworzenie większości informacji, bardzo cennych, ponieważ dotąd niewyzyskanych przez historyków.

⁷ APS, AKS I, nr 1128: *Grenz Matrikel zwischen der Neumark und dem Land Pommern (1543–1554)*, s. 1–485; tamże, nr 1133: *Grenz Matrikel zwischen der Neumark und dem Land Pommern (1543–1558)*, s. 1–446. Tutaj zob. *Dass Concept der Matrikel in der 1543*, s. 1–80, który zawiera m.in. ustalenia demarkacyjne z odcinków granicy koło Pyrzyc oraz Drawska, Recza i Ińska. Potem znajdujemy układ zawarty w Reczu w 1558 r. (s. 89 i n.). Niejako kontynuacja: tamże, nr 1134: *Grenz Matrikel zwischen der Neumark und dem Land Pommern (1564–1783)*, s. 1–187. Poszyt pokazuje problemy graniczne już po wytyczeniu granicy pomorsko-nowomarchijskiej w terenie. Oprócz tego do zagadnienia kształtowania się i regulowania granicy pomorsko-nowomarchijskiej zob. tamże, nr 1127, s. 1–455.

⁸ Tamże, nr 1134: *Grenz Matrikel zwischen Pommern und der Newenmark, Datum Königsberg 5. Septembris Anno 1564*. Układ opublikowany w XIX w. w: *Codex diplomaticus Brandenburgensis* (dalej CDB), hg. v. A.F. Riedel, Berlin 1838–1869, seria A, Bd. XXIV, s. 193–299. Odpis fragmentu dotyczącego granicy nowomarchijsko-polskiej z 1564 r.: APS, Rękopisy i Spuścizny, Spuścizna M. Wehrmanna, nr 16. Kolejny odpis układu z 1564 r. znajduje się w: tamże, Akta miasta Ińska, nr 1: *Grenz-Matrikel zwischen der Neumark und Pommern, Anno 1564 aufgerichtet und vollzogen* oraz z 1735 r.: *Das die Neumärkische Kriegs und Domänenkammer den Originalen Grenz-Rezess de 1564 zwischen der Neumark und Pommern zur Abcopierung einsenden möchte*, tamże, AKS I, nr 1173, s. 1–4.

⁹ Tamże, nr 542–573; *Codex Diplomaticus Brandenburgensis Continuatus. Sammlung ungedruckter Urkunden zur Brandenburgischen Geschichte*, hg. v. G.W. v. Raumer, Bd. I, Berlin–Stettin–Elbing 1831, s. 209–210.

¹⁰ Data 1555 nie znajduje wytłumaczenia w materiale zachowanym w poszycie archiwalnym. Poza materiałami z procesu z lat 1500, 1503, 1510, 1511 i 1516 zamieszczono jeszcze dokumenty amtmanna z Recza, dotyczące pól Granowa, ale z 1582 r. Nie ma żadnego dokumentu datowanego na rok 1555. Popelniono zatem błąd w odczycie albo data 1555 dotyczy zebrania w całość materiałów z procesu z lat 1510–1516.

Materiał źródłowy dotyczący tego sporu jest obszerny, kilkusetstronicowy, pozwalający dzięki temu zająć się przy okazji kilkoma innymi problemami poza interesującą nas rozprawą sądową. W niniejszej pracy postaram się odtworzyć przebieg procesu sądowego w początkach XVI w., ale w miarę możliwości spróbuję też odtworzyć przebieg sporu w XV w. Przy relacjonowaniu procesów sądowych uwaga zostanie tutaj zwrócona głównie na procedurę zastosowaną przy rozwiązywaniu tego konfliktu.

Cały materiał dowodowy zgromadzony we wspomnianym poszycie archiwalnym pozwala na zajęcie się w przyszłości chociażby biografiami świadków w procesie, pochodzących z Nowej Marchii i Pomorza, słabo lub w ogóle nieznanymi wydarzeniami z czasów wojen brandenbursko-pomorskich w drugiej połowie XV w., wreszcie uzupełnieniami do historii samej miejscowości i rodów ją zamieszkujących.

Przedmiotem interesującego nas sporu granicznego była wioska Granowo (*Granow*), potwierdzona od XIV w., a faktycznie zapewne już od drugiej połowy XIII w., znajdująca się w składzie ziemi choszczeńskiej. Do takiego okręgu administracyjnego należała ta miejscowość do połowy XVI w., kiedy „ziemie” zastąpiły w Nowej Marchii „powiaty”. Wioska znajdowała się przez wieki na zachodniej granicy tej ziemi, ale także na granicy Nowej Marchii. Na zachód od Granowa rozciągała się ziemia pełczycka, która często zmieniała przynależność państwową, co miało przy okazji wpływ na dzieje tej przygranicznej miejscowości.

Dotychczas znany materiał źródłowy dotyczący Granowa niemal nie wspominał o tym, że istniały zatargi o ewentualną przynależność części tej wsi do Pomorza. Opublikowano dotąd jedną wzmiankę o roszczeniach księcia pomorskiego, dotyczących służby lennej z Granowa, pochodzącą z ok. 1500 r.¹¹ Wzmianka właściwie do dzisiaj nie zwróciła uwagi historiografii, podobnie jak skąpe informacje o interesującym nas tutaj procesie granicznym z początków XVI w.¹² Jednak świadectwa zachowane w Archiwum Państwowym w Szczecinie pozwalają na przybliżenie i tego fragmentu dziejów Nowej Marchii i Pomorza Zachodniego.

¹¹ *Regesta Historiae Neomarchicae* (dalej ReHN), hg. v. K. Kletke, Abt. II, „Märkische Forschungen” 11 (1876), s. 377; CDB XXIV, s. 221.

¹² G.J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej XIII–XVI wieku. Polityka, gospodarka, kultura, genealogia*, Warszawa 2004, s. 105.

Nie ulega wątpliwości, że geneza sporu i czas, kiedy do niego doszło – są nam całkowicie nieznane. Natrafiamy jednak na jego ślad dzięki niektórym zeznaniom świadków procesu, złożonym w roku 1516. Wówczas to trzej wieśniacy z Granowa, będąc już w bardzo podeszłym wieku, wspominali przed sądem wydarzenia związane z próbami uregulowania zadawnionego sporu o ich miejscowość.

Zagrodnik z Granowa Mattis Dreger zeznał, że *przed około sześćdziesięciu laty, kiedy Marchię mieli jeszcze w posiadaniu Krzyżacy, wtedy wzięto przedstawiciela Krzyżaków w Nowej Marchii, pana Jürgena von Egelsteina, i przybyli wraz z ojcem księcia szczecińskiego do wsi Granowo w sprawie granic, i mieli po obu stronach chyba pięćset koni, i pojechali ze wsi na ziemie marchijskie, i tam uzgodnili i ułożyli się, że jeśli jakaś miejscowość leży na ziemi granowskiej, która przynależy do ziemi szczecińskiej, wtedy wszyscy chłopci w Granowie, gdzie opłata lenna była dawana władcy szczecińskiemu, powinni dawać opłatę lenną w takiej wysokości. A więc pięć włók na ziemi szczecińskiej przypadało na opłatę lenną [...]. Potem zarówno Pomorzanie, jak i Krzyżacy zsiadli z koni i uczynili rozeznanie na polu, i świadek był wtedy chłopcem w wieku około dziesięciu lat i w opłacie lennej przed ostatnią wojną, kiedy Pelczyce stały się marchijskie, a mianowicie chłopci wnosili ogólnie pół winspla owsa do Szczecina, i nie wie, czy po zakończeniu ostatniej wojny opłata lenna była dawana władcy w Szczecinie*¹³.

Według tego świadka do spotkania stron krzyżackiej i pomorskiej w Granowie doszło, gdy miał ok. 10 lat, czyli byłoby to ok. 1455 r. Był to już właściwie koniec krzyżackiego panowania w Nowej Marchii i można wątpić, by Krzyżacy zajmowali się takimi sprawami w tym czasie. Świadek musiał pomylić czas, a do tego spotkania mogło dojść wcześniej – tym bardziej że wspomniany tutaj Georg von Egloffstein, krzyżacki wójt Nowej Marchii, pełnił swój urząd od 28 czerwca 1441 do ok. 15 listopada 1448 r.¹⁴ Zapamiętane nazwisko krzyżackiego wójta, który zajmował się sporem, pozwala dopuszczać, że zajmował się on sprawą w czasie pomiędzy rokiem 1441 a 1448. W grę wchodzi jeszcze ewentualna pomyłka świadka co do podobnych nazwisk krzyżackich wójtów Nowej

¹³ APS, AKS I, nr 1131, s. 172–173.

¹⁴ J. Voigt, *Die Erwerbung der Neumark. Ziel und Erfolg der Brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I. und Friedrich II. (1402–1457)*, Berlin 1863, s. 403; K. Berg, *Arnswalde unter dem Deutschen Orden und den ersten Hohenzollern*, Arnswalde 1923, s. 14, przyp. 1; E. Ry-mar, *Administracja krzyżacka w Nowej Marchii 1384/1402–1454/1455*, w: tegoż, *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*, Gorzów Wlkp. 1999, s. 120–123.

Marchii – Egloffsteina z Eglingerem. Zeznawał wszak po około pięćdziesięciu latach.

Wiemy, że jakiś duży spór graniczny pomiędzy starostą pelczyckim Dziniszem von der Ostenem a krzyżackim wójtem Nowej Marchii wybuchł wiosną 1451 r. i trwał jeszcze w roku 1453. Uważa się, że spór Ostena z wójtem krzyżackim Eglingerem miał podłoże prywatne¹⁵. Ale być może z biegiem czasu częścią zatargów na pograniczu stały się roszczenia pomorskie do części Granowa. Jak wiemy, spór zaostriżył się wówczas na tyle, że wójt krzyżacki zamierzał zebrać wojsko i uderzyć na Pelczyce. Wówczas 4 marca 1451 r. książę szczeciński Joachim zaskarżył wójta krzyżackiego przed wielkim mistrzem krzyżackim o wrogość wobec starosty pelczyckiego¹⁶.

20 maja 1451 r. Dzinisz von der Osten dokonał napadu na ludzi wójta krzyżackiego, podążających z Gorzowa przez Pelczyce do Choszczna. Padły ofiary śmiertelne. Wójt Nowej Marchii Eglinger ze swym oddziałem dotarł do Barlinka, skąd zamierzał z większym oddziałem uderzyć na Pelczyce. 23 maja 1451 r. pisał do wielkiego mistrza o trwającym sporze i rokowaniach, które 14 czerwca miały się odbyć w tej sprawie w Chomętowie koło Dobiegniewa i na które skierował jednego z von Rowederów z Krzęcina (*die Roweder zu Crantzin*)¹⁷. Zanim doszło do spotkania, 9 czerwca odroczone rokowania¹⁸, a 12 czerwca wójt krzyżacki Eglinger pisał o zagrożeniu Nowej Marchii napadami ze strony poddanych księcia szczecińskiego¹⁹.

W celu uspokojenia pogranicza pomorsko-marchijskiego zamierzano przeprowadzić rokowania w lipcu, a w razie braku konsensusu – jeszcze w sierpniu 1451 r. Wcześniej, może chcąc uspokoić zwaśnionych urzędników, książę szczeciński Joachim zastawił ziemię pelczycką joannitom²⁰. Za tym, że prawdopodob-

¹⁵ E. Rymar, *Dzinisz (Dionizy) „Madry” von der Osten (około 1414–1477), pan feudalny, kondotier, urzędnik brandenburski i dyplomata pomorski ze schyłku średniowiecza*, w: *Krzyżacy, szpitalnicy, kondotierzy*, red. B. Śliwiński, Malbork 2006 („Studia z Dziejów Średniowiecza” 12), s. 214.

¹⁶ *Repertorium der im Kgl. Staatsarchive zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark* (dalej Rep.), bearb. v. E. Joachim, hg. v. P. v. Niessen, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark” 3 (1895, nr 1334; *Geschichte des Geschlechts v.d. Osten. Urkundenbuch* (dalej UBO), hg. v. O. Grotefend, Bd. II, Leipzig 1923, nr 1217.

¹⁷ UBO II, nr 1220; E. Joachim, W. Hubatsch, *Regesta Historico-Diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum (1198–1525)* (dalej RHD), Pars II, Göttingen 1948, nr 10726.

¹⁸ UBO II, nr 1223; RHD II, nr 10757.

¹⁹ UBO II, nr 1224; RHD II, nr 10759.

²⁰ UBO II, nr 1229; Rep., nr 1367; RHD II, nr 10868.

nie już wówczas spór dotyczył m.in. Granowa, może chyba przemawiać chęć prowadzenia negocjacji brandenbursko-pomorskich w Granowie, na pograniczu ziem pelczyckiej i choszczeńskiej.

19 listopada 1451 r. wójt Nowej Marchii pisał do wielkiego mistrza, że *zjazd do Granowa na wyznaczony dzień z radcami księcia szczecińskiego przeniesiono do Myśliborza na 18 listopada*²¹. Czy zatem pamiętany zjazd pięciuset jeźdźców po stronie krzyżackiej i pomorskiej odbył się jesienią 1451 r., czy w innym terminie? Wydaje się jednak, iż wcześniej, ponieważ zapis z 19 listopada 1451 r. przemawia raczej za tym, że zamiast w Granowie, zebrano się w Myśliborzu.

Spór ciągnął się jeszcze 8 lipca 1453 r., kiedy wójt krzyżacki pisał do stanów szczecińskich o chęci szybkiego zakończenia konfliktu i wyrównaniu szkód²². Pojednanie nastąpiło w drugiej połowie 1453 lub początkach 1454 r. i niemal zbiegło się ze sprzedażą Nowej Marchii elektorowi brandenburskiemu. Może zatem rzeczywiście doszło do takiego spotkania w Granowie w 1454 r.?

Kolejny chłop z Granowa, Dames Piper, zeznał w 1516 r. o tym, że słyszał, jak *przed pierwszą wojną, kiedy Krzyżacy mieli w posiadaniu Nową Marchię, posłaniec Krzyżaków pan Eggert von Hohenstein przybył do Choszczna, tamże z końmi księcia szczecińskiego, i przyjechał [potem] na dwór w Granowie w sprawie, którą mieli książęta szczecińscy, i wyjechali w pole, i została tam pokazana księga, i z niej odczytano i uzgodniono oraz ułożono się, a więc jeśli jakaś ziemia na terenie Granowa była szczecińska, to zostało to tam zaznaczone, wciągnięte i oszacowane na pięć włók, z których miała być dawana oplata lenna panom szczecińskim na ziemi szczecińskiej, a mieszkający w Granowie mieli dawać ogólnie panom szczecińskim z ich pięciu włók opłatę lenną, i dawał wtedy ogólną opłatę lenną z innymi sąsiadami w Granowie pomiędzy obiema wojnami, po czasie, kiedy Pelczyce stały się marchijskie*²³.

Określenie „przed pierwszą wojną” oznacza, że miało to miejsce jeszcze przed 1467 r. i trwało do okresu po tym, jak *Pelczyce stały się marchijskie*, czyli po zdobyciu ich przez armię elektora Albrechta Achillesa (2 sierpnia 1478 r.). Widać tutaj wyraźnie, że pretensje terytorialne po Krzyżakach przejął elektor brandenburski. A zatem wspomniane wydarzenie miało miejsce po objęciu Nowej Marchii przez Brandenburgię, czyli po 1454, a przed 1467 r.

²¹ UBO II, nr 1230.

²² Tamże, nr 1248.

²³ APS, AKS I, nr 1131, s. 167–168.

Za tym, że po przejęciu Nowej Marchii przez elektora brandenburskiego spór o Granowo się odnowił, przemawia także trzecie zeznanie z 1516 r. – świadka Klause Glesera, mieszkającego w Granowie. Twierdził on, iż *około pięćdziesięciu lat temu* [czyli ok. 1466 r.] *obaj ojcowie książąt brandenburskiego i szczecińskiego odbyli w Granowie posiedzenie w sprawie wsi Granowo i uzgodnili na nim, że jeśli książęta szczecińscy pobierają ogólną opłatę lenną ze swoich ziem, to owi zamieszkali w Granowie powinni, o ile jest tam coś szczecińskiego, wносить opłatę i ją dawać księciu ogólnie z Granowa i z wólk, i [jak] wówczas żądał, opłata stąd ze swojej części i z tego powodu musiała być wydawana i przekazywana, do czasu, kiedy Pelczyce były marchijskie*²⁴.

Podany przybliżony czas owego spotkania w Granowie zdaje się potwierdzać także informacja o władcach uczestniczących w tych rokowaniach. Wspomniano tutaj „ojców” obu książąt, czyli stron spierających się w 1516 r. W wypadku książąt szczecińskich wiemy, że ostatni z linii szczecińskiej Otto III zmarł 7 września 1464 r. i raczej nie o niego tutaj chodziło. Księstwo szczecińskie po Ottonie III przejął jego krewny Eryk II słupski – ojciec Bogusława X, panującego na Pomorzu w czasach procesu w początkach XVI w. Być może Eryk II chciał zaraz po przejęciu władzy uregulować zadawniony spór i stąd doszło do tego spotkania na pograniczu Pomorza i Nowej Marchii. Mogło się ono zatem odbyć w latach 1465–1467. Jeżeli chodzi o drugą stronę, to w spotkaniu nie mógł uczestniczyć ojciec elektora Joachima I – Jan Cicero, w tamtym bowiem czasie liczył sobie tylko 11–12 lat, a panującymi byli wtedy Fryderyk II (do 1470 r.) i dziadek Joachima I – Albrecht Achilles. Należy zatem przyjąć, że wspomniano tutaj „ojców” nie w genealogicznym sensie, ale w znaczeniu „panujących przodków”, w których nie musiał się przecież dobrze orientować chłop z niewielkiej miejscowości.

Chyba można przyjąć, że z wyżej wspomnianym spotkaniem obu stron w Granowie miała związek chronologiczny i rzeczowy umowa zawarta 21 stycznia 1466 r. w Myśliborzu przez margrabiów Fryderyka II i jego syna Albrechta z książętami pomorskimi Erykiem II słupsko-szczecińskim i Warcisławem X wologoskim, w sprawie pomorskich powinności hołdowniczych, co potwierdzali swoimi pieczęciami: kanclerz margrabiów i biskup lubuski Fryderyk, Dytryk – biskup brandenburski, baliw joannicki Liboriusz von Schlieben, Jaspas von Güntersberg – joannicki komtur Swobnicy, Dzinisz von der Osten, Otto von der Marwitz, Zulis von Dewitz, Bernd i Klaus von Borecke, Jürgen von Wedel, Jakub

²⁴ Tamże, s. 163.

von Polentz – wójt świdwiński, liczni rycerze i burmistrzowie miast: Myśluborza, Chojny, Choszczna i Świdwina²⁵. Prawdopodobnie umowa przypieczętowała wcześniejsze rozmowy na granicy w Granowie. Czas tych rozmów możemy hipotetycznie ustalić na podstawie itinerarium Hohenzollernów, którzy przybyli wówczas do Nowej Marchii²⁶. Prawdopodobnie mogli przebywać pod Granowem 18 lub 19 stycznia 1466 r. Potem w początkach XVI w., za panowania Bogusława X, twierdzono, że już *przodkowie księcia szczecińskiego mieli sprzeczać się o Granowo*²⁷, odnosząc genezę sporu co najmniej do panowania księcia Eryka II.

Kolejny etap sporu miał miejsce w czasach wojny pomorsko-brandenburskiej. Na ziemi pelczyckiej i w Nowej Marchii prowadzono walki oraz składano hołdy lenne. Rycerstwo z Granowa uczestniczyło w tych wydarzeniach, wypełniając powinności lenne – raz wobec Pomorza, innym razem wobec Marchii. Na pogranicze Nowej Marchii musiały wtedy mocno oddziaływać nastroje pro-pomorskie. Po raz pierwszy zostały one stłumione wiosną 1469 r., gdy 1 kwietnia w Pelczycach hołd lenny elektorowi składało rycerstwo pelczyckie, w tym Henryk von Brederlow z Warszyna, Hans von Brederlow z Przekolna, Piotr von Billerbeck z Jagowa i Borges von Bojtyn²⁸. Byli to przedstawiciele rodów mających lenna w Granowie²⁹, a ostatni z nich raczej na pewno w Granowie mieszkał³⁰.

W toku dalszych wydarzeń wojennych ziemia pelczycka ponownie znalazła się pod panowaniem pomorskim i 27 lipca 1469 r. wszyscy wymienieni wcześniej rycerze złożyli hołd stronie pomorskiej³¹. W takiej zależności wytrwano w tej okolicy do 1478 r., kiedy pojawiła się duża armia brandenburska i przystąpiła do oblężenia zamku w Pelczycach. Tego zamku wraz z pomorskimi lennikami bronili Borges i Otto von Bojtynowie, pochodzący najprawdopodobniej z Granowa,

²⁵ CDB, B V, s. 94; tamże, SB, s. 87–90; ReHN II, s. 261.

²⁶ Elektor brandenburski Fryderyk II z Albrechtem przebywali 1–7 stycznia w Chojnie. Stąd udali się do Kostrzyna, gdzie zostali odnotowani 16 stycznia. Potem ruszyli w okolice Myśluborza, skąd mogli podążać w okolice Pelczyc, stąd powrócili do Myśluborza, gdzie 21 stycznia zawarli wspomniany wyżej układ. Potem udali się do Kostrzyna (byli tam 25 stycznia). CDB, A XXI, s. 335; XXIV, s. 190–192; B V, s. 94; XIX, s. 396.

²⁷ APS, AKS I, nr 1131, s. 65.

²⁸ CDB, B V, s. 136, 137.

²⁹ Tamże, s. 136.

³⁰ E. Rymar, *Pomorze zachodnie w walce o granice i suwerenność (1478–1479)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 32 (1989), s. 74.

³¹ CDB, SB, s. 136, 137.

Krzęcina i Choszczna, bo jedynie w tej okolicy mieli lenna. Zastanawia jednak zeznanie Hansa von Bojtyna z 1516 r., który musiał pamiętać o swoich przodkach w tej wojnie, ale oficjalnie nie wspominał tych wydarzeń. Prawdopodobnie nie chciał przywoływać pamięci o tym, jak Bojtynowie brali udział w obronie pomorskich Pełczyc, a potem dostali się do niewoli i zostali internowani w Marchii przez elektora Albrechta Achillesa.

Na zależność lenną rycerstwa z Granowa wobec książąt szczecińskich wskazują także inne zeznania świadków procesu, którzy jeszcze w początkach XVI w. wspominali udział szlachty z Granowa w wojennych wyprawach książąt pomorskich.

Inną możliwością powstania takiej zależności lennej wobec Pomorza było posiadanie przez tych samych rycerzy posiadłości na Pomorzu i w Nowej Marchii. I także na taką możliwość wskazywały niektóre zeznania świadków w procesie odnośnie do lenn Billerbecków i Brederlowów. Jedni świadkowie podali, że w Granowie należała do władcy szczecińskiego połowa wsi, a inni, że jedynie pięć łąnów.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, o czyje lenno chodziło. Na pewno nie było to pięć łąnów należących do Antoniego von Polentza, bo to lenno posiadał późno, dopiero od ok. 1504 r., i w dodatku wydzielone z lenna zmarłego wtedy Jakuba von Billerbecka³². Inne rody, jak Bojtynowie i Billerbeckowie, miały posiadłości o innych wielkościach.

Przypuszczam, że mogło chodzić m.in. o lenno Henryka von Prechela, które liczyło w czasie „pierwszej wojny”, czyli w latach 1467–1472, właśnie pięć łąnów³³. Wiemy, że Prechelowie posiadali lenna w Nowej Marchii w pobliżu Bierzwnika, co najmniej w latach 1458–1474³⁴. Prechelowie mieszkali przede wszystkim na Pomorzu, w Stargardzie Szczecińskim i okolicy. Nikłą przesłankę, że mogło chodzić o to lenno, może stanowić wzmianka, że w 1500 r. został powołany na świadka w sprawie sporu o Granowo niejaki „Prechel ze Stargardu”³⁵. Jednak ani razu wprost nie wspomniano, że roszczenia pomorskie dotyczą tego właśnie lenna.

³² CDB, A XVIII, s. 49–50.

³³ APS, AKS I, nr 1131, s. 284.

³⁴ CDB, A XIX, s. 492, 493, 494, 495; K. Berg, *Arnswalde unter dem Deutschen Orden...*, s. 99.

³⁵ APS, AKS I, nr 1131, s. 56, 241.

Lenno Brederlowów w Granowie – co wspomniano w 1406 r. – liczyło sześć łanów. Lennem tym zarządzali Brederlowowie z linii mającej w początkach XV w. swoje główne siedziby na Pomorzu – w Gardźcu, Przekolnie, Dobropolu i Warszynie. Dlatego mogło się z biegiem czasu, dopóki nie wykształciła się linia rodu osiadła w Granowie (druga połowa XV w.), utrwalić przekonanie, że i łany w Granowie podlegają nie elektorowi, ale księciu szczecińskiemu. Jak widać, o roszczeniach pomorskich mogły zadecydować różne przyczyny, m.in. polityczne i ekonomiczne.

Samo wchodzenie szlachty z Granowa w zależność lenną wobec Pomorza pojawiała się u przedstawicieli kilku rodów. Burmistrz Stargardu Bartłomiej von Borcke wspominał w 1510 r., jak to *Brederlowowie i Billerbeckowie byli w służbie u księcia szczecińskiego w czasie pierwszej wojny*³⁶, czyli kiedyś w latach 1467–1472. Pamiętano potem, jak *jeden z owych Brederlowów przyznał mu w Granowie, w czasie, kiedy doktor Röhr oraz obaj książęta byli tam ponownie podczas pierwszej wyprawy jednodniowej, że otrzymał swoją część Granowa w lenno od księcia szczecińskiego*³⁷.

Przynależność państwowa ziemi pełczyckiej po jej zdobyciu przez elektora w 1478 r. jeszcze przez długie lata nie była dokładnie określona, a granica dzieliła na części wiele tutejszych miejscowości. Dla terenów podlegających Brandenburgii elektor ustanowił w Pełczycach swego starostę Jerzego Rulickena (wsp. 1482 do 11 maja 1485 r.)³⁸, który kontrolował jedynie część tego obszaru.

Podział ziemi pełczyckiej funkcjonował chyba od lat osiemdziesiątych XV w. Potwierdza to chociażby dysponowanie przez Bogusława X Przekolnem, które 4 kwietnia 1484 r. książę oddał Henrykowi von Borcke³⁹. 21 stycznia 1485 r. elektor brandenburski sprzedał za 2200 guldenów reńskich zamek pełczycki Hansowi Starszemu i Hansowi Młodszemu von Waldowom z Lubniewic⁴⁰. 13 lipca 1487 r. bracia Hans i Hans von Waldowowie potwierdzili miastu Pełczyce – zubożałemu i w połowie spustoszonemu, długo w wojnie rabowanemu i palonemu, gdzie całkowicie rozebrano mury, bramy i zniszczono domy

³⁶ Tamże, s. 55.

³⁷ Tamże.

³⁸ CDB, A XVIII, s. 427. W transumpcie z 22 stycznia 1519 r. *Jorgen Roliken hauptmann vff Bernstein* (tamże, A XIX, s. 500).

³⁹ UBB II, 1, nr 322.

⁴⁰ CDB, A XXIV, s. 203; W. Spatz, *Die Geschichte derer v. Waldow*, Berlin 1927, s. 224.

– siedziby, lasy, wody, pola, łąki oraz to, co prawnie posiadało⁴¹. Potem sytuacja w tej okolicy uległa zaostrzeniu, ponieważ książę pomorski nadal podnosił roszczenia do całości tego obszaru. W 1492 r. mieszczenie stargardzcy planowali atak na Gorzów lub Pełczyce⁴², a Bogusław X prowadził rozmowy na temat powrotu pod jego władzę zamku i miasta Pełczyce. Zabiegi dyplomatyczne zakończyły się podpisanym 26 lipca 1492 r. układem chojeńskim i uznaniem Pełczyc za brandenburskie. W zamian książę pomorski otrzymał kilka miast położonych na lewym brzegu Odry. Obszar ziemi pełczyckiej został wówczas oficjalnie podzielony na dwie części. Część okolicznych wsi zamieszkałych przez drobne rycerstwo oraz posiadłości Wedłów z Krępcewa i von Brederlowów – wróciły do Pomorza. Natomiast fragment ziemi pełczyckiej z samymi Pełczycami – do Marchii⁴³. Uspokojeniu nastrojów musiał posłużyć zawarty w 1493 r. w Pyrzycach, układ marchijsko-pomorski o dziedziczeniu, podpisany przez księcia Bogusława X i margrabiego Jana oraz przedstawicieli prałatów i rycerstwa obu państw⁴⁴. Nie wiemy, czy czasami elektor brandenburski nie przejął wtedy kontroli nad całą okolicą Pełczyc, ponieważ w pomorskim rejestrze podatkowym z 1495 r. nie wspomniano tego miasta ani ziemi pełczyckiej⁴⁵. Jeżeli tak było, to pomorska władza powróciła tutaj najpóźniej w 1496 r., co potwierdzają kolejne książęce decyzje dotyczące Brederlowów z Przekolna⁴⁶.

W tym samym roku doszło do napięć spowodowanych przez rycerstwo ziem: pełczyckiej, choszczeńskiej i strzeleckiej. 15 maja 1496 r., w czasie Zielonych Świąt lub tydzień wcześniej, dokonano napadu na karawanę wozów ośmiu kupców gdańskich podróżujących do Akwizgranu. Szybko okazało się, że napadu dokonali, wraz ze słynnym Materną, poddani elektora z Nowej Marchii – grupa 54 rycerzy pod dowództwem pana na Pełczycach, Hansa von Waldowa.

W czerwcu 1496 r. elektor nakazał Krzysztofowi von Polentzowi, landwójtowi Nowej Marchii, oraz Antoniemu, opatowi cystersów z Bierzwnika, rozpoznanie sprawy. Doszło wtedy do napaści na klasztor w Bierzwniku. Proces

⁴¹ CDB, A XVIII, s. 89.

⁴² Tamże, B II, s. 370.

⁴³ Tamże, V, s. 492; ReHN II, s. 335, 342; UBB II, 1, nr 400; P. Biens, *Die Eroberung der Stadt und des Landes Bernstein durch Albrecht Achilles*, „Heimatblätter Soldin” 9 (1930), s. 118–123.

⁴⁴ R. Klempin, G. Kratz, *Matrikel und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV. bis in das XVIII. Jahrhundert*, Berlin 1863, s. 149–159.

⁴⁵ R. Klempin, *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X.*, Berlin 1859, s. 536–539.

⁴⁶ UBB II, 1, nr 446.

ciągnął się przez całe lato 1496 r. Sprawcy nie stawiali się na posiedzenia sądu w Myśliborzu i Berlinie. Wreszcie starosta szczeciński Werner von Schulenburg przesłuchał w Myśliborzu kilkunastu oskarżonych. Okazało się, że w akcji brało także udział czternastu jeźdźców, poddanych Bogusława. Dlatego elektor 15 września zażądał odszkodowań od księcia.

22 października elektor odbył w Myśliborzu rokowania, podczas których postanowiono, że dotrzyma on wcześniejszych obietnic w sprawie pilnowania poddanych, zbierze rycerstwo z całego państwa i zakaze gwałtów oraz rabunków, a zrabowane w Nowej Marchii rzeczy odda. Elektor nakazał landwójtowi do dnia św. Marcina zwrócić Bogusławowi zabrane dobra. Tych, którzy tego nie uczynią, nakazał uwięzić. 13 listopada dziesięciu oskarżonych zgodziło się oddać po 5 –6 guldenów, za zabrane konie 50 guldenów, ale nic więcej, ponieważ podkreślili, że kupcy zawyżyli swe straty.

16 listopada 1496 r. wójt Polentz zwrócił się do elektora o zgodę na prowadzenie dalszych rokowań. 9 grudnia tegoż roku w Chojnie zebrała się komisja sędziowska. Po stronie brandenburskiej wystąpił znany nam z procesu granowskiego Jerzy von Schlaberendorff, baliw joannitów ze Słońska, a także Krzysztof von Polentz, Jakub von Barfuss – komtur Chwarszczan, marszałek elektorski Jerzy von Rülicke, kanclerz elektorski dr Zygmunt Zerer. Pomorską stronę reprezentowali: Jan Kerkhoff – opat cystersów kołbackich, Henryk von Borcke – „Czarny Rycerz” z Łobza, dr Bernard von Röhr – komtur Swobnicy, Jan Wopersnow – prepozyt kolegiaty kołobrzesckiej, radcy miejscy Bertram Sonnenberg i Hans Hake ze Szczecina, Klaus Wendland i Hans Dorre – rajcy ze Stargardu. Wyłączono z komisji opata bierzwnickiego Antoniego, oskarżonego przez Bogusława X o współudział w rabunku. 10 grudnia zawarto porozumienie, na mocy którego strona marchijska miała dostarczyć w dwóch ratach do Szczecina sumę 2071,5 guldenów i zajęte konie⁴⁷. Nie wiemy, czy układ został zrealizowany.

Być może panowie z Pełczyc oraz rycerstwo marchijskie nie wypełnili porozumienia, korzystając z nieobecności księcia Bogusława X, który w 1497 r. wyruszył w długą podróż na dwór cesarski, a potem do Ziemi Świętej. Na niewypełnienie układu i być może represje z tym związane, tj. utracenie na jakiś czas Pełczyc przez Waldowów, może wskazywać wzmianka z 1497 r. o staroście pełczyckim Ludeku von Lettninie⁴⁸. Był to przedstawiciel rodu będącego w za-

⁴⁷ Tamże, II, 2, nr 578; M. Wehrmann, *Ein neumärkisch-pommerscher Streit aus dem Jahre 1496*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark” 12 (1901), s. 67–74.

⁴⁸ Ch. Gahlbeck, *Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark*, Berlin 2002, s. 316.

leżności lennej od Wedłów z Krepcewa, mającego lenno w Jarosławsku na ziemi pełczyckiej i dzierżawiącego nadgraniczny las mieszkańcom Granowa⁴⁹.

Niezależnie od tych wydarzeń na ziemi pełczyckiej Granowo pod koniec XV w. znajdowało się chyba po nowomarchijskiej stronie. 12 marca 1499 r. margrabiowie licznie potwierdzali lenna swojej szlachcie, także w ziemi choszczeńskiej⁵⁰. W tym i innych aktach hołdowniczych dla rycerstwa Nowej Marchii z tego okresu brakuje rycerstwa z okolic Pełczyc. Dopiero 29 września 1500 r. elektor Joachim I wystawił dokument lenny dla Hansa von Waldowa z Lubniewic, któremu wraz z braćmi Kasparem i Mathiasem, synami Hansa Młodszego von Waldowa, potwierdził m.in. prawa do miasteczka Pełczyce⁵¹. Być może od 1496 do ok. 1500 r. Pełczyce z okolicą należały do Pomorza. Powróciły pod władzę elektora najpóźniej w końcu września 1500 r. Zabór pomorski sięgał być może Granowa, bo właśnie w 1500 r. książę szczeciński domagał się od wsi Granowo wypełniania obowiązków wojskowych z połowy wsi⁵².

Na ten burzliwy okres w historii ziemi pełczyckiej przypadło także kilka posiedzeń sądu w sprawie ustalenia praw Pomorza do części Granowa. W roku 1500 wspomina o trzech posiedzeniach sądu, odbytych wcześniej w samym Granowie. Jedno z nich miało miejsce *mniej więcej dziesięć lat temu, między św. Janem a św. Bartłomiejem*⁵³, czyli pomiędzy 24 czerwca a 24 sierpnia ok. 1490 r., prawdopodobnie w Chojnie. Wówczas landwójt Krzysztof von Polentz potwierdzał, iż Henryk von Brederlow otrzymał swe lenna od margrabiów brandenburskich. Sam Brederlow zeznał wówczas, że do przyjęcia lenna nie został zmuszony. Według świadków szczecińscy posłowie przybyli na posiedzenie sądowe do Granowa szybciej od wysłanników marchijskich i zatrzymali się w dworze Henryka von Brederlowa, którego upili, zapewne skłaniając do zeznań dogodnych dla strony pomorskiej, *ale potem, kiedy wysłannicy szczecińscy otrzeźwiali*, jeden z nich, Peter von Podewils, przyznał, że Brederlow powiedział mu, iż *otrzymał swoje lenno od margrabiego, toteż chce przy nim pozostać*. Sam Henryk von Brederlow mówił, że posiadane przez niego *dziedzictwo i lenno* już

⁴⁹ G. Plenske, *Zur Ortsgeschichte von Gerzlow*, „Die Neumark” 5 (1928), s. 109.

⁵⁰ CDB, C II, s. 440.

⁵¹ Tamże, A XVIII, s. 92. 6 maja 1507 r. elektor zezwolił baliwowi joannitów brandenburskich Jerzemu von Schlaberendorffowi, aby za 600 guldenów, które elektorski hofmistrz i radca Werner von Schulenburg pożyczył od Hansa von Waldowa, jego synom Kasparowi i Mathiasowi zapisał czynsz i sześć beczek miodu zbieranych we wsi Költschen w ziemi torzymskiej. Tamże, s. 93.

⁵² Tamże, A, XXIV, s. 221.

⁵³ APS, AKS I, nr 1131, s. 243 (133).

jego przodkowie otrzymali od margrabiego. To posiedzenie, na którym byli obecni opat bierzwnicki oraz doktor von Röhr, odbyło się w Granowie, na dziedzińcu przed dworem rycerskim⁵⁴.

W 1491 r. w gospodzie w Granowie doszło do spotkania burmistrza Choszczna Brandta z Henrykiem von Brederlowem i Jakubem von Billerbeckiem z Granowa; omawiano podobno m.in. sprawę przynależności ich lenn. Panowie z Granowa mieli tam stwierdzić, że *swoje lenna w Granowie otrzymali od margrabiego, ale nie wymienili żadnego konkretnego margrabiego z imienia*⁵⁵.

Kolejne posiedzenie sądu w Granowie odbyło się około roku 1500. Przesłuchiwano Hansa Golizego, Henryka Slutera ze Szczecina, Prechela i Klauza Pre(n)tza czy Polzena ze Stargardu oraz Simona Tempelhoffa, przysłanych przez stronę pomorską do Granowa. Tutaj wraz z sędziami przysłanymi przez marchijską stronę: opatem z Bierzwnika i doktorem Röhrem – landwójtem Nowej Marchii⁵⁶, posłańcem elektora brandenburskiego oraz ze strony pomorskiej: Peterem von Podewilsem, doktorem Andreasem von Borcke, burmistrzem Stargardu von Borcke, Brandtem z Lubicza, Hansem Goltzem, Kasparem Grapowem, *wówczas ochmistrem w Choszczynie [...] Negocjowali w związku ze wsią Granowo, co do uprawnień obu książąt*⁵⁷. Wtedy też bracia Tomasz, Hans i Gores von Brederlowowie z Granowa okazali się listami lennymi elektorów⁵⁸.

Prokurator księcia pomorskiego stwierdził, że *Articles additionales sporządzone na ostatnim posiedzeniu w Chojnie, ze strony jasnie oświeconego wielożnego księcia i pana Joachima margrabiego w Brandenburgii [...] w dniu Świętego Marcina, przez czcigodnego pana magistra Michaela Ukerowa, jego książęcej laskowości adwokata, przeciwko i wbrew złożonemu na posiedzeniu w Granowie, prowadzonym przez czcigodnego w Bogu pana Martina biskupa w Kamieniu i pana Jerzego von Schlaberendorffa mistrza niemieckiego zakonu św. Jana, w sprawie [...] wsi Granowo, z drugiej strony odwołania, które zakwestionował [...] uznano i podjęto decyzję, że należy przesłuchać kolejnych świad-*

⁵⁴ Tamże, s. 251, 316–317.

⁵⁵ Tamże, nr 1131, s. 309.

⁵⁶ Doktor Berndt von Röhr bliżej jest znany od końca XV w., kiedy był joannickim komturem Swobnicy (1497–1505) oraz landwójtem Nowej Marchii (1497–1505). CDB, A XVIII, s. 266, 497; XXIV, s. 213; E. Rymar, *Urzednicy zarządu terytorialnego i gospodarczego Nowej Marchii pod rządami Hohenzollernów w latach 1454–1535*, w: tegoż, *Studia i materiały...*, s. 140.

⁵⁷ APS, AKS I, nr 1131, s. 230–232 (126–127), 241, 243 (133), 246.

⁵⁸ Tamże, s. 232 (127).

ków. Sąd obradował wtedy w Granowie przez dwa dni⁵⁹. Dzień św. Marcina to 11 listopada. Posiedzenie odbyło się zatem 11–12 listopada ok. 1500 r.

Na kolejnym posiedzeniu w Granowie, które było około roku później [czyli w 1501 lub 1502 r.], obaj książęta układali się w sprawie wsi Granowo i na to posiedzenie w imieniu margrabiego doktor Röhr wysłał opata z Bierzwnika, Antoniego, a w imieniu księcia pomorskiego wysłano doktora Borcka⁶⁰. Wówczas pomorska strona stwierdziła, że należy do Pomorza trzecia część wsi Granowo⁶¹.

W rzeczywistości to posiedzenie sądu odbyło się w 1503 r., a jeden ze świadków był przekonany, że *linia graniczna pomiędzy Nową Marchią i ziemią szczecińską miała być we wsi Granowo oraz że pewna część tej właśnie wsi miała być szczecińska i pewna część marchijska⁶². Wtedy też podczas jednodniowej wyprawy rycerzy obu książąt do Granowa doktor Röhr miał tam księgę, i odczytywano z niej włóki w Granowie, które mogły być nadane mocą prawa⁶³. Już w przytoczonej przez nas wyżej relacji świadka Damesa Pipera uwagę zwraca wzmianka o księdze pokazanej podczas spotkania dwóch spierających się o wieś stron⁶⁴. W tym wypadku chodzić chyba może o *Nowomarchijską Księgę Ziemiąską⁶⁵*. Jak miano znaczyć, podczas tych rokowań i konfrontacji w terenie zamierzano do niej wciągnąć i wpisać uzupełnienie dotyczące łańców zależnych od księcia szczecińskiego. Lecz takiego wpisu raczej nie dokonano.*

Podczas procesu zadawano świadkom pytanie o to, czy *wieś Granowo w dawnych księgach, w tym w księgach margrabiów, dotyczących wsi i dóbr znajdujących się w Nowej Marchii, została zapisana dawno temu*. A także o to, czy *prócz czterech włók oraz lenna kościelnego, przynależała tamże, czyli do Nowej Marchii*. Uważano, że skoro inne wsie przynależne do Marchii są wykazane,

⁵⁹ Tamże, s. 234–237 (128–129), 242.

⁶⁰ Tamże, s. 227 (121).

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, s. 102.

⁶³ Tamże, s. 227 (121).

⁶⁴ Tamże, s. 167–168.

⁶⁵ Zakon dysponował odpisem tej księgi od 1414 r. Ch. Gahlbeck, *Tak zwana Nowomarchijska Księga Ziemia margrabiego Ludwika Starszego z 1337 roku. Studia nad podziałem terytorialnym i przekazem historycznym*, „Nowa Marchia – Prowincja Zapomniana – Wspólne Korzenie” 2 (2005), s. 44–47. W wypadku tego procesu widać, że księga ta była Krzyżakom bardzo potrzebna, nie tylko ze względów podatkowych w przejętej w 1402 r. Nowej Marchii.

w tym także, gdzie książęta pomorscy mieli dobra lenne, [to i w wypadku Granowa] będzie to w tych właśnie księgach zawarte⁶⁶.

W końcowej partii protokołów procesowych odnajdujemy zapis, który ową księgę bez wątpienia identyfikuje z *Nowomarchijską Księgą Ziemską*. Jeden ze świadków tego procesu twierdził, że *Istnieje Księga Ziemska o Nowej Marchii, którą margrabia Ludwik Rzymski kazał spisać trzysta lat temu. I księga ta podaje jasno, że Granowo jest położone w Nowej Marchii, ze wszystkim, co do niego przynależy, i powinno się przesłuchać świadków w tym zakresie, [w którym] księga nie mogłaby posłużyć, i że tego nie powinni brać za złą mowę, a co nie było dobrze wiadomym, przez to i w ten sposób powinno być rozeznane [...] i wtedy umowa obu książąt po tylu latach, tutaj w tej właśnie księdze powinna być zawarta, a w niej stoi, że Granowo jest położone w Nowej Marchii, i mamy sześćdziesiąt sześć włók wraz z włókami, które przypadają dla księdza [...]*⁶⁷.

Oczywiście mylono się co do chronologii powstania księgi, podobnie jak i inne przekazy, mówiące o tym, że jakoby w księdze tej znajdują się informacje o wielkości lenna należącego w Granowie do książąt pomorskich. Tak przynajmniej wspominała korespondencja z ok. 1500 r., skierowana do elektora brandenburskiego: *Najlaskawszy panie. Zgodnie z Waszej książęcej łaskawości wolą przesyła się [korespondencję] księcia szczecińskiego w związku z hrabią von Raden⁶⁸, który miał spisać niektóre dobra należące do Szczecina, także w związku z kolejnym posiedzeniem w sprawie wsi Granowo. Najlaskawszy Panie, jest stara księga w Nowej Marchii, która podaje, ile włók powinien mieć we wsi Granowo władca szczeciński, a księga ta została spisana przez margrabięgo Ludwika Rzymskiego odnośnie do całej Nowej Marchii. O księdze poinformuje Waszą książęcą łaskawość starosta i kastner, a właściwy oryginał powinien być w Waszej książęcej łaskawości skarbcu z przywilejami⁶⁹.*

Strona pomorska podkreślała jednak, że księga ta nie ma znaczenia dla procesu, ponieważ informacje z niej zaczerpnięte są przestarzałe i powinno się z tego względu wziąć pod uwagę zeznania świadków, którzy mają nową wiedzę i potrafią wskazać granicę państwową we wsi. Z kolei strona marchijska podczas procesu w początkach XVI w. stwierdzała, iż swoje prawa do Granowa opiera na swojej księdze, która została wzięta z archiwum i z niej wynika, że *margrabiowie mają*

⁶⁶ APD, AKS I, nr 1131, s. 129.

⁶⁷ Tamże, s. 248–249.

⁶⁸ Chodzi najprawdopodobniej o hrabię von Hohensteina z Schwedt i Vierraden.

⁶⁹ CDB, A XXIV, s. 21; ReHN I, s. 377.

tam wszystkie swoje przywileje [...]. Dlatego Marchijczycy stali na stanowisku, iż księga powinna mieć moc obowiązującą. Z kolei radcy księcia pomorskiego uważali, że powinno się wziąć do potwierdzenia i przyjęcia inną księgę. W końcu zrezygnowano z sentencji o nieprzydatności księgi, ale pod uwagę powinno się wziąć inne księgi, które według książąt [pomorskich] mają moc obowiązującą, i prowadzić dalej negocjacje⁷⁰.

W początkach XVI w. władcy Brandenburgii podjęli kilka decyzji w celu utrzymania przynależności lenn rycerskich znajdujących się w Granowie – do Nowej Marchii. W 1504 r. elektor Joachim i margrabia Albrecht nadali miastu Choszczno za 600 guldenów lenna rycerskie we wsi Granowo, w tym lenno po Jakubie von Billerbecku, Baltazarze von der Zinne i Antonim von Polentzu⁷¹. Ponadto w 1507 r. rada miasta Choszczno otrzymała ekspektatywę na lenna von Brederlowów i von Bojtynów⁷². W tych dokumentach nie wspomniano ani słowem o jakichkolwiek prawach pomorskich do części wsi. W 1510 r. stwierdzono, że *wieś Granowo, w Nowej Marchii położona, w większości na terenie choszczeńskim, co jest dostatecznie wykazane w większości choszczeńskich ksiąg ziemskich*⁷³. Nie stwierdzono jednak, że takie świadectwo znajduje się we wszystkich księgach, co być może świadczyło o tym, iż nadal istniał podział miejscowości na dwie części.

⁷⁰ APS, AKS I, nr 1131, s. 248–249. O odrzuceniu księgi jako dowodu świadczy chyba inne zeznanie z 1511 r., w którym czytamy, iż pewnego razu, kiedy doktor Röhr był landwójtem w Nowej Marchii, w Chojnie pokazał pewną księgę i powiedział, że wszystkie włóki i wsie położone w Nowej Marchii są tam wyszczególnione. Było tam także Granowo, które w całości miało przynależeć do Nowej Marchii. Ale księga ta nie była czytana (tamże, s. 299). Ten sam landwójt także pokazywał w Strzelcach księgę, a w niej były zapisane wszystkie wsie i włóki położone w Nowej Marchii. [...] Tak więc w tej księdze ziemskiej znajdowało się, że Granowo do Nowej Marchii należy (tamże, s. 295).

⁷¹ CDB, A XVIII, s. 49.

⁷² Tamże, s. 50–51.

⁷³ APS, AKS I, nr 1131, s. 129.

**DER POMMERSCH-BRANDENBURGISCHE GERICHTSSTREIT
UM DIE STAATZUGEHÖRIGKEIT VON GRANOW**

TEIL I

ZUSAMMENFASSUNG

Die Geschichtsschreiber beschäftigten sich bereits mit mehreren Grenzstreitigkeiten zwischen Pommern und Brandenburg, bislang wurde jedoch der Streit um Granow (Granow bei Arnswalde) eingehend nicht untersucht. Der Streit hing eng mit den pommersch-brandenburgischen Grenzregulierungen zusammen, zu denen es im Mittelalter und später häufig kam. In den Sammlungen des Staatsarchivs in Stettin sind einige über pommersch-brandenburgische Grenzverhandlungen berichtende Urkunden vorhanden, darunter die Akten eines pommersch-brandenburgischen Gerichtsprozesses u. d. T. *Allerlei Nachrichten betreffend das Dorf Granow zwischen Pommern und der Mark Brandenburg belegen (1510–1555)*.

Im ersten Teil des Artikels ist der Autor bemüht, den Verlauf des bereits vor 1448 bestehenden Streits zu rekonstruieren. Die Anfänge des Streits sind jedoch aufgrund der verfügbaren Quellen nicht feststellbar. Der Streit wurde anfangs um ein 5-Hufen-Ritterlehen geführt, später (nach 1469) wurde aber zu seinem Gegenstand nicht weniger als die Hälfte des Dorfes. Ansprüche darauf erhob vor Gericht der Pommernherzog, der einerseits auf den Lehnbesitz der Ritter von Granow auf beiden Seiten der Grenze, andererseits auf den Lehnseid hinwies, den die Granower Ritterschaft den pommerschen Fürsten 1469 geleistet hatte. Demzufolge wurde die vorher am westlichen Dorfrande verlaufende Grenze zwischen Pommern und der Neumark nach Osten bis an das Flüsschen Cychra (Zicher), das die Ortschaft in ihrer Mitte durchzieht, verschoben.

Von Seiten Brandenburgs wurden hingegen schriftliche Urkunden aus den Jahren 1445, 1470, 1486 und 1499 vorgelegt, in denen die Ablegung des Lehnseids bestätigt und die Ritter aus Granow als Lehnsleute des brandenburgischen Kurfürsten namhaft gemacht worden waren. Darüber hinaus wurden Anfang des 16. Jahrhunderts von den Herrschern Brandenburgs Entschlüsse gefasst, die auf Bestätigung der Zugehörigkeit der Ritterlehen in Granow zur Neumark abzielten. Im Jahre 1504 wurden von Kurfürst Joachim und Markgraf Albrecht die Lehen Jacobs von Billrebeck, Balthasars von der Zinne und Antons von Polentz an die Stadt Arnswalde vergeben. 1507 erhielt der Rat der Stadt Arnswalde das Recht aufs Lehen derer von Brederlow sowie derer von Bojtyn.

Den Aussagen der Zeugen zufolge waren die beiden Parteien mehrmals zusammengekommen (1454 bzw. 1455, 1466, 1490, um 1500, 1503), der Streit wurde jedoch nicht beigelegt. Die Staatszugehörigkeit der Ritterlehen in Granow war, ihren Worten gemäß, „verworren“. Dies war aber für die pommerschen Fürsten kein Hindernis, ihre Ansprüche noch Anfang des 16. Jahrhunderts geltend zu machen.

Übersetzt von Danuta Krasowska